

Stanisław Cader
ZIAD Bielsko-Biała S.A.

Bielsko-Biała 31.01.2007 r.

Szanowny Pan
Dr inż. Edward Musiał

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

Poczuwam się do współodpowiedzialności za zamieszanie wokół naruszenia Pana dóbr osobistych, przez wykorzystanie fragmentów publikacji Pana artykułu z *INPE* nr 40 z 2001 r. Opracowując podręcznik do nauczania prac pod napięciem, zamieściłem zarówno fragmenty tekstów jak i rysunki, odnotowując w wykazie literatury źródło ich pochodzenia. Wykaz publikacji związanych z cyklem *ppn* zostanie zamieszczony w ostatniej, 20. sesji. Choć nie miałem okazji poznać Szanownego Pana, od kilku lat jest Pan dla mnie, i wielu moich znajomych, wielkim autorytetem. Bardzo Szanownego Pana cenię za rzetelność, rzeczowość argumentów i odwagę prezentowania światopoglądu.

Proszę uprzejmie o przyjęcie moich skromnych przeprosin za dopuszczenie się nietaktu, którym naraziłem dobre imię pozostałych kolegów występujących jako wykładowcy *AE*, jak również redaktora naczelnego *Energetyki* Pana Tomasza Kołakowskiego.

W załączeniu przesyłam 1 egz. opracowania *Prace pod napięciem*, którego rozszerzona zawartość publikowana jest w *AE Energetyki*.

Z najwyższym szacunkiem

Stanisław Cader

Szanowny Pan
Stanisław Cader
ZIAD Bielsko-Biała SA
Ośrodek Doskonalenia Zawodowego
Al. Armii Krajowej 220
43-316 Bielsko-Biała

Szanowny Panie,

Przechodził Pan ulicą, na której wybuchła bijatyka, i został trącony. Przykro mi, że się do tego przyczyniłem, bo dokonania zespołu, do którego Pan należy, zawsze wysoko oceniałem. Sprawę uważam za niebyłą i będę zadowolony, jeśli Panowie również za taką ją uznają.

Redaktor T. Kołakowski, świadomie bądź mimowolnie, opowiedział się po stronie ośrodka (Centralne Kolegium Sekcji Instalacji i Urządzeń Elektrycznych SEP) od lat wyróżniającego się szerzeniem ciemnoty zawodowej i działaniami w najwyższym stopniu szkodliwymi dla polskiej elektryki. Co prawda uczynił to nie wprost, ale zainteresowani odebrali to z wdzięcznością, a inni wtajemniczeni też tak zrozumieli intencje artykułu wstępnego, pisanego tuż po ataku nowego prezesa SEP na Biuletyn INPE i na mnie podczas wrześniowego zebrania Rady Prezesów. Taka postawa redaktora naczelnego „Energetyki”, który powinien nieść kaganek oświaty, zdumiała mnie i skłoniła do reakcji gwałtownej. Jeżeli dla Redaktora T. K. spodlenie rozumu jest bez znaczenia wobec uchybienia *savoir vivre*’owi, to powinien redagować zupełnie inne pismo.

Z wyrazami uszanowania i serdecznymi pozdrowieniami dla całego Zespołu



PS

List Pana otrzymałem dopiero wczoraj, bo poza okresem zajęć na uczelni bywam sporadycznie. Bardzo dziękuję za skrypt „Prace pod napięciem”.